

Blues Powracającego

Andrzej Zaucha

Kiedy wracam do domu po zbyt ciężkiej pracy
I siadam wtedy w kącie, i w pamięć znów wracam
Chroniąc się w jakiś cieplejszy, przemieniony czas
Zastaję ściany zimne, ogień dawno zgasł

Przypominam, jak dom mój przed wiatrem chronilem
I szpary w białym domu utykałem mchami
Nie wiem, czy mnie zgubiono, czy sam się zgubiłem
Błądząc chyba, jak wielu, zbędnymi stronami

Kiedy wracam do domu po pracy zbyt ciężkiej
Bo owoców tej pracy nie mam przynieść komu
To za oknem równiny nikt nie ma smutniejszej
To pod gwiazdami nie ma smutniejszego domu

A przecież dom ten kiedyś był dla mnie za mały
Pełen głosów i jasno płonącego ognia
I wróciłem ze zbędnej, dalekiej wyprawy
Do domu, który wszystkich i mnie też zapomniał

Kiedy wracam do domu po zbyt ciężkiej pracy
I cieniem pamiętliwym znowu w oknie stoję
Pojmuję nazbyt późno, że najwięcej znaczy
Imię w ciszy trwające, może właśnie twoje